

UZASADNIENIE

Wnioskodawca R. W. wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłych rodzicach S. W. i K. W..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. W. zmarła w dniu 24.03.1978 r. w P. ostatnio stale zamieszkiwała w C.. Postanowieniem wydanym w dniu 24.07.1986 r. w sprawie I Ns 299/86 SR w Słupcy stwierdził, iż spadek po wymienionej nabyli S. W., R. W. i Z. W. każdy po 1/3 części z tym, iż wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne nabył S. W. w całości. S. W. zmarł w dniu 23.04.1990 r. w C. ostatnio stale zamieszkiwał w C.. W chwili śmierci był wdowcem. Posiadał dwoje synów R. W. i Z. W.. Innych dzieci nie posiadał. Spadkodawca nie zostawił testamentu. Nikt ze spadkobierców nie został wydziedziczony, nie odrzucił spadku, nie zrzekł się dziedziczenia. W chwili śmierci spadkodawca był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni blisko 6 ha. Gospodarstwo było jedynym źródłem utrzymania spadkodawcy. Spadkodawca gospodarstwo prowadził samodzielnie. W gospodarstwie wspólnie z nim zamieszkiwał syn Z. W. z rodziną. Z. W. utrzymywał się z pracy zarobkowej poza domem. Drugi syn R. W. wyprowadził się od ojca pod koniec lat 70 tych do K.. Pracował w kopalni. (...) jedynie sporadycznie pomagali ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. R. W. jedynie w okresie żniw przyjeżdżał do ojca pomóc zwieźć zboże. Kiedy go odwiedzał to odwiedzał go towarzysko. Podczas tych odwiedzin nie podejmował żadnych prac w gospodarstwie rolnym. Z. W. ukończył kurs przysposobienia rolniczego. S. W. większość prac wykonywał samodzielnie z tym, iż korzystał z pracy i pomocy sąsiadów. W szczególności zlecał im wykonanie różnych prac rolnych. Na gospodarstwie na własne potrzeby trzymał konie, dwie krowy, czy trzodę oraz inne zwierzęta gospodarskie jak w każdym gospodarstwie w tych czasach.

(dowód: dokumenty dołączone do akt sprawy, akta I Ns 299/86)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, akt sprawy I Ns 299/86 oraz zapewnienia spadkowego. Częściowo także na podstawie zeznań świadków.

Dokonując oceny materiału dowodowego należy wskazać, iż krąg spadkobierców nie był sporny pomiędzy stronami. Sporne było jedynie, który ze spadkobierców może dziedziczyć gospodarstwo rolne. Powyższe wiązało się z koniecznością ustalenia przesłanek dziedziczenia gospodarstw rolnych wg treści przepisów obowiązujących na chwilę otwarcia spadku. Materiał dowodowy stanowiły dokumenty oraz zeznania stron i świadków.

Z uwagi na charakter niniejszej sprawy, skomplikowanej pod względem faktycznym (a częściowo również prawnym, o czym w dalszej części uzasadnienia) ocena dowodów powinna być w ocenie Sądu poprzedzona uwagami natury ogólnej odnoszącymi się do zasady oceny dowodów, obowiązków stron procesu oraz uprawnień Sądu w szczególności konsekwencji wynikających z aktywności (bierności) uczestników postępowania.

Wstępnie należy podkreślić, iż spór w niniejszej sprawie dotyczył przede wszystkim okoliczności faktycznej związanej z istnieniem przesłanek do dziedziczenia gospodarstw rolnych. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie sprowadzał się do zeznań świadków zgłoszonych przez strony oraz dokumentów przez nie przedłożonych.

Należy podkreślić, iż ocena dowodów jest prawem Sądu. Ocena ta dotyczy jednak jedynie dowodów zgłoszonych przez strony. W szczególności nie jest obowiązkiem Sądu poszukiwanie dowodów z urzędu. Działanie sądu z urzędu może, bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (por. wyrok SN z 12.12.2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116 z gloszą aprobującą Broniewicza OSP 2001/7-8/116, uchwała składu 7 sędziów SN z 19.05.2000 r. III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195). Postępowanie cywilne jest bowiem postępowaniem kontradyktoryjnym, gdzie aktywność dowodowa obciąża strony procesu. Wszelkie działania Sądu z urzędu mogłyby być poczytane jako naruszające zasadę równych praw stron gdyż w istocie rzeczy prowadziłyby do faworyzowania jednej ze stron procesu na niekorzyść drugiej. W tej kwestii należy wskazać, na art. 3 k.p.c. czy art. 232 k.p.c. Możliwość podejmowania inicjatywny dowodowej

przez sąd może mieć jedynie charakter wyjątkowy w sytuacji rażącej nierównowagi procesowej stron, gdy dany dowód jest niezbędny do rozstrzygnięcia, a strona sama z przyczyn wewnętrznych nie jest w stanie przejawiać inicjatywy dowodowej. Z taką sytuacją zdaniem Sądu nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który ma świadomość praw i obowiązków oraz konsekwencji swych działań czy zaniechań.

Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołuje się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku (por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99 LEX 83805). Tym samym w tej samej sprawie na stronach może spoczywać obowiązek udowodnienia różnych okoliczności faktycznych w zależności od tego, jakie skutki prawne z nich poszczególne strony wywodzą. Kwestia ta będzie przedmiotem szczegółowej analizy przy ocenie jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i dlaczego, oraz jakim dowodom nie dał wiary i dlaczego. Należy również podkreślić, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44).

W konsekwencji zawnioskowane przez strony dowody Sąd ocenia zgodnie z art. 233 k.p.c., a więc według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Obowiązkiem Sądu jest jedynie szczegółowe przesłuchanie zawnioskowanych świadków procesu na okoliczności mające wpływ na treść dochodzonego roszczenia. Przesłuchanie to powinno być tak wyczerpujące jak tylko pozwalają okoliczności faktyczne. Częstokroć jednak stan faktyczny sprawy uniemożliwia przesłuchanie świadka na okoliczności istotne w sytuacji gdy świadek dysponuje jedynie szczątkową wiedzą co do danych okoliczności.

Należy podkreślić, iż ustawodawca ma świadomość istnienia ograniczeń związanych z ustaleniem w oparciu o dostępne środki dowodowe rzeczywistego stanu faktycznego, co wiąże się przede wszystkim z ułomnością dowodu z zeznań świadków. Wynika to nie tylko z zdolności percepcji, zapamiętywania ale przede wszystkim cech charakteru człowieka i stawiania własnych interesów (ewentualnie interesów osób bliskich) przed interesem wymiaru sprawiedliwości rozumianym jako dążenie do ustalenia prawdy. Ustawodawca pozwala więc czynić ustalenia w sprawie w oparciu o tzw. domniemania faktyczne. Zgodnie z art. 231 k.p.c. Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemania faktyczne). Tym samym Sąd jest uprawniony z poczynionych ustaleń wywieść inne fakty uznając, że w konsekwencji za ustalone. Jedynym warunkiem jest jedynie to aby fakty wywiezione zgodnie z art. 231 k.p.c. w sposób logiczny wynikały z innych ustalonych faktów.

W niniejszej sprawie kompletność materiału dowodowego i jego ocena nabiera istotnego znaczenia albowiem dotyczy okoliczności rzutującej na meritum orzeczenia.

W ocenie Sądu orzekającego rozstrzygnięcie w przedmiocie roszczenia sprowadza się jedynie do prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów oraz odpowiedniego zastosowania wspomnianego art. 231 k.p.c. Ocena ta musi prowadzić do ustalenia okoliczności udowodnionych i nieudowodnionych, a w konsekwencji ustalenia istnienia pewnych zdarzeń faktycznych i związanych z tym konsekwencji prawnych, lub w przypadku braku ich udowodnienia braku tych konsekwencji. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w doktrynie prawa cywilnego funkcjonuje rozróżnienie na tzw. prawdę formalną i materialną. Rozróżnienie to jest akceptowane również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na potrzeby niniejszego uzasadnienia należy ograniczyć się do stwierdzenia, iż pod pojęciem prawdy materialnej rozumie się tzw. prawdę obiektywną, a więc rzeczywisty stan rzeczy. Prawda formalna to natomiast stan stwierdzony na podstawie przeprowadzonych dowodów, których zakres oraz konsekwencje w ich ocenie określają obowiązujące przepisy. Ustawodawca ma świadomość, iż niekiedy ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego jest niemożliwe dlatego uznając zasadę prawdy materialnej za wiodącą czyni pewne koncesje na rzecz prawdy formalnej. W orzecznictwie wskazuje się tutaj zwłaszcza na regulacje art. 231 k.p.c., 234 k.p.c., 233 § 2 k.p.c., art. 246 k.p.c., 247 k.p.c. i

217 § 2 k.p.c. czy zwłaszcza art. 207 § 3 k.p.c. (por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 22.05.2003 r., I ACa 1893/01, OSA 2004/10/36). Jest to istotne zwłaszcza w sprawie gdzie relacje pomiędzy uczestnikami sporu wynikają z nieporozumień rodzinnych, a każda ze stron wskazuje jako świadków osoby związane węzłami rodzinnymi czy przyjaźni z jedną ze stron procesu. Jak to już zostało zaznaczone emocjonalne nastawienie świadków może prowadzić wówczas do składania zeznań niezgodnych z rzeczywistością aby uzyskać korzystne rozstrzygnięcie dla strony procesu, z którą świadek czuje się powiązany. Z drugiej strony świadkowie niekiedy mogą nie mieć wiedzy w przedmiocie okoliczności faktycznej, składając zeznania o treści negatywnej, co nie przesądza o rzeczywistości lecz jest jedynie wyrazem wiedzy świadka o danej okoliczności, lub mówiąc precyzyjniej jego niewiedzy. Również upływ czasu powoduje, iż w pamięci świadka zaciera się obraz zdarzenia, a świadek składając zeznania nie tyle opisuje zdarzenie co wyobrażenie o nim, jako swoistą syntezę rzeczywistego stanu faktycznego „przefiltrowaną” przez wiedzę, doświadczenie, przekonania, odczucia, pragnienia, itp. świadka. Z tego punktu widzenia istotnego znaczenia nabiera ustalenie tej grupy świadków, których nie wiążą z jedną ze stron procesu relacje tego typu, które mogą podważać wiarygodność daję osoby.

Niniejsza sprawa charakteryzuje się ewidentną sprzecznością z punktu widzenia istnienia najistotniejszej okoliczności rzutującej na ocenę prawną roszczenia. Spór ten sprowadza się do kwestii stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Kwestia ta jest o tyle powiązana z oceną prawną, iż zdaniem sądu ocena zeznań świadków jak i stron co do kwestii szczegółowych powinna być dokonana łącznie.

Należy także pamiętać, iż każda ze stron ma obowiązek udowodnić okoliczności dla siebie korzystne. Tym samym wnioskodawca musi udowodnić, iż spełnia przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego, podobnie jak okoliczności te w odniesieniu do swojej osoby ma obowiązek udowodnić uczestnik.

Sąd zważył, co następuje:

Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku jest oczywiście uzasadniony.

Powołanie do spadku po zmarłym S. W. wynika z ustawy. Spadkodawca nie sporządził bowiem testamentu. Zasady dziedziczenia ustawowego określają przepisy k.c. w szczególności art. 931 k.c. i następne. Do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Tym samym w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie przepis art. 931 k.c. w ówczesnym brzmieniu. Na chwilę otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy) jak i na chwilę orzekania przepis ten miał de facto identyczne brzmienie. Przepis art. 931 k.c. stanowi, iż w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

W konsekwencji w ustalonym stanie faktycznym spadkobiercami po zmarłym S. W. są jego dzieci (wnioskodawca i uczestnik). Spadkobiercy dziedziczą w częściach równych tj. po 1/2 części.

Daleko ważniejsze z uwagi na konsekwencje jest określenie zasad związanych z dziedziczeniem gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, iż przepisy szczególne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych straciły moc w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego tym niemniej nadal się je stosuje do oceny skutków zdarzeń w zakresie spadków otwartych przed datą wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a więc przed dniem 14.02.2001 r.

W realiach przedmiotowej sprawy należy przypomnieć, iż spadkodawca zmarł w dniu 23.04.1990 r. Tym samym należy uwzględnić przepisy ówczesnie obowiązujące (na datę śmierci spadkodawcy).

Zgodnie z art. 1059 k.c. w brzmieniu ówczesnym spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku:

- odpowiadają warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności albo
- są małoletni bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo
- są trwale niezdolni do pracy

Stosownie do treści art. 160 k.c. ówczesnie obowiązującego własność nieruchomości rolnej lub jej części może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy nabywca:

- stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo
- ma kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Należy także wskazać, iż chwilą przesądzającą o uznaniu spadkobiercy za spełniającego warunki wymienione w art. 1059 jest **chwila otwarcia spadku**. Oznacza to, że nie nabywa uprawnień do dziedziczenia gospodarstwa rolnego spadkobierca, który przestał odpowiadać tym warunkom przed datą śmierci spadkodawcy, ani spadkobierca, w stosunku do którego przesłanki te zaistniały dopiero po otwarciu spadku (tak. Ciszewski Jerzy (red.) Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany).

W świetle materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, iż żaden ze spadkobierców nie spełniał przesłanki drugiej i trzeciej wskazanej w art. 1059 k.c. W grę wchodził ocena jedynie przesłanki pierwszej. W konsekwencji należało dokonać oceny czy synowie zmarłego „**stale pracowali w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej**” względnie posiadali „**kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego**”.

Definicja „kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego” wynika z Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28.11.1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych. W świetle tej regulacji nie budzi wątpliwości sądu, iż przedłożone przez Z. W. świadectwo ukończenia szkoły przysposobienia rolniczego wskazuje, iż posiada on kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Zgodnie bowiem z § 3 wspomnianego Rozporządzenia za kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego uważa się ukończenie szkoły rolniczej, przysposobienia rolniczego lub uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego w zawodach rolniczych.

Tym samym do oceny sądu pozostaje jedynie kwestia czy R. W. „**stale pracował w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej**”.

Należy podkreślić, iż w doktrynie wskazuje się, iż nie jest pracą stałą praca wykonywana dorywczo, okazjonalnie (**tak Balwicka-Szczyrba Małgorzata (red.) Kodeks cywilny. Komentarz; Fras Mariusz (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI**)

W postanowieniu z dnia **25.11.1997 r., I CKN 312/97** Sąd Najwyższy wskazał, iż „Z punktu widzenia art. 1059 pkt 1 k.c. istotne znaczenie ma stałe wykonywanie przez spadkobiercę pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej. **Wyłączona jest tu więc praca o charakterze dorywczym**. Okoliczność, że spadkobierca pracował jedynie sezonowo, nie zawsze natomiast pozbawia go możliwości dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie omawianej przesłanki, skoro praca w gospodarstwie rolnym z istoty swej najczęściej ma właśnie charakter sezonowy. Wszystko zależy od konkretnego układu faktycznego”.

Należy wskazać, iż pod pojęciem prac dorywczych zgodnie ze słownikiem języka polskiego należy rozumieć pracę podejmowaną od czasu do czasu, gdy zachodzi taka potrzeba. Tymczasem pod pojęciem prac sezonowych rozumie się prace właściwe jakiemś sezonowi, stosowane w sezonie. Tak więc praca sezonowa jest pracą wykonywaną tylko w określonym terminie – przedziale czasowym. Należy przyjąć, iż różnica pomiędzy pracą sezonową, a dorywczą wynika z faktu trwałości i ciągłości w czasie. Praca dorywcza to praca jednorazowa, okazjonalna, a więc np. pomoc

jednorazowa przy jakich czynnościach nawet jak jest świadczona kilkukrotnie. Natomiast praca sezonowa to praca w wycinku czasu przy wycinku pewnych prac (tutaj rolnych). Różnica dotyczy więc zakresu aktywności na tle możliwych do podejmowania czynności. Należy wykluczyć aby sporadyczna pomoc przy konkretnym typie prac np. pomoc w zwiezieniu zboża była pracą sezonową. Powstałoby bowiem pytanie jaki rodzaj pracy miałyby w tym aspekcie charakter dorywczy. Gdy tymczasem charakter pracy sezonowej miałyby niewątpliwie aktywność polegająca na całokształcie prac rolnych mających na celu zebranie zboża i przygotowanie gruntu do zasiewu. Byłaby to sezonowa praca jesienna. Idąc dalej można by przecież za prace w gospodarstwie rolnym uznać pomoc w rozsianiu nawozu świadczoną raz w roku, co zdaniem sądu pozostawałoby w sprzeczności z brzmieniem przepisu. W szczególności nie byłaby to praca sezonowa lecz jednorazowa w sezonie. Stałość prac to pewien rodzaj aktywności, a nie jednorazowość czynności. Stałość pracy wymaga więc sukcesywności czynności, a nie ich okazjonalności (tak **SN w postanowieniu z dnia 12.12.2013 r., V CSK 41/13**).

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt konkretnej sprawy należy podkreślić, iż konieczna jest ocena czy wnioskodawca „**stale pracował w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej**”.

Podstawa tej oceny jest zebrany w aktach sprawy materiał dowodowy. Z uwagi na upływ czasu (ponad 30 lat) trudno wyobrazić sobie inny materiał dowodowy niż przedłożony przez same strony.

W tej kwestii należy wskazać, iż mamy do czynienia z częściowo sprzecznym materiałem dowodowym. Należy podkreślić, iż istnienie tej przesłanki ma obowiązek wykazać wnioskodawca w zakresie odnoszącym się do jego osoby. Wnioskodawca na powyższe powołuje dokumenty prywatne tj. tzw. oświadczenia. Oświadczenia te tj. ich treść została sformułowana przez samego wnioskodawcę i przedłożona następnie do podpisu wybranym osobom. Takie samo oświadczenie złożył w roku 1990 sam zainteresowany, a złożenie oświadczenia takiej treści potwierdził Wójt Gminy (k.13 akt). Tym niemniej dokumenty te podlegają ocenie sądu co do okoliczności w nich wskazanych. Przede wszystkim należy wskazać, iż dokument na k. 13 jest tylko oświadczeniem samego wnioskodawcy, a nie organu gminy. Zawiera bowiem treść oświadczenia wnioskodawcy oraz oświadczenie wójta, iż takie oświadczenie złożył R. W.. Tym samym nie jest to tożsame ze stwierdzeniem wójta Gminy, iż R. W. pracował w gospodarstwie rodziców. W konsekwencji takie oświadczenie wnioskodawcy nie może być uznane za dowód okoliczności w nim stwierdzonych. Jest to li tylko twierdzenie wnioskodawcy, które powinien udowodnić. Odnosząc się natomiast do oświadczeń prywatnych innych osób (k.11-12) należy przede wszystkim wskazać, iż świadek M. G. zaprzeczył aby takie oświadczenie złożył jego ojciec. Wręcz przeciwnie zeznał, iż był obecny jak pojawił się wnioskodawca aby jego ojciec podpisał to oświadczenie, a ojciec odmówił jego podpisania. Ponadto po okazaniu dokumentu stwierdził, iż to nie jest podpis ojca (k.47 akt zeznania od **00:17:09:374** i dalej). Świadek kategorycznie opisał okoliczności pojawienia się wnioskodawcy i okoliczności odmowy złożenia podpisu przez ojca. Był także pewien, iż podpis na dokumencie nie jest jego ojca. Zdaniem sądu takie zeznania nie mogą być kwestionowane i zasługują na wiarę. Tym samym nie można wspomnianego oświadczenia uznać za pochodzącego od A. G. i należy je zdyskwalifikować.

Należy także poddać ocenie oświadczenie złożone przez sołtysa. Sołtys M. P. odmówił bowiem podpisania oświadczenia o treści przygotowanej przez wnioskodawcę, uznając najwidoczniej, iż nie odpowiada ono rzeczywistości, a złożył oświadczenie we własnym zakresie. Tym samym widać różnice w zakresie odnoszącym się do stanu faktycznego. M. P. czynności podejmowanych przez wnioskodawcę nie uznaje za „pracę w gospodarstwie rolnym” lecz jedynie za „pomoc ojcu w gospodarstwie”. Motywy takiej, a nie innej decyzji, z uwagi na śmierć podpisanego możliwe są jedynie do zrekonstruowania na podstawie doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania oraz pozostałego materiału dowodowego. Logiczną wydaje się wspomniana konstatacja, iż praca wnioskodawcy w ocenie składającego oświadczenie M. P. była tak sporadyczna i mało istotna, iż nie pozwala uznać, wg kryteriów ówczesnie obowiązujących dla mieszkańców wsi, za prace w gospodarstwie rolnym lecz jedynie za sporadyczną, okazjonalną pomoc. Można wnioskować, iż miała charakter dorywczy, sporadyczny, związany z okresową bytnością wnioskodawcy u ojca. Znajduje to potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym przede

wszystkim zeznaniach świadków czy nawet samego wnioskodawcy. Pamiętać należy, iż zeznania wnioskodawcy należy traktować z dużą dozą ostrożności albowiem jest on zainteresowany takim, a nie innym rozstrzygnięciem.

Świadek **W. S.** zeznaje, iż rzadko przy pracach na gospodarstwie widział uczestnika, a wnioskodawcy to nie widział (**00:32:59:640 i dalej**). Również świadek **M. G.** zeznaje, iż na tym gospodarstwie to pracował sam spadkodawca i pomagali mu sąsiedzi pewnie za zapłatą. Nie wskazuje jednak w swych zeznaniach aby takie prace wykonywali synowie spadkodawcy. Wg świadka wnioskodawca coś robił do czasu jak mieszkał, później czasami przyjeżdżał ale nie był w stanie wskazać czy wykonywał wówczas jakieś prace w gospodarstwie. Świadek **G. W.** zaprzeczyła aby wnioskodawca wykonywała pracę rolne, twierdziła, iż wnioskodawca przyjeżdżał de facto towarzysko do ojca aby pogadać. Świadek **B. W.**, miała wiedzę na podstawie informacji przekazanych przez wnioskodawcę. Tym niemniej charakterystyczne jest, iż opisała ona zakres prac szerzej niż wskazał sam wnioskodawca co każe wątpić w jej szczerłość w tym zakresie. Można domniemywać, iż żony stron (obydwie w tym przypadku) postępowania zeznając starają się wyolbrzymić okoliczności korzystne dla małżonka, a pomniejszyć korzystne dla drugiej strony.

Reasumując zeznania świadków nie pozwalają ustalić, wiążąco jakie prace wykonywał wnioskodawca w przedmiotowym gospodarstwie rolnym albowiem przesłuchiwani świadkowie nie byli w stanie tego wskazać. De facto nie zaobserwowali prac wykonywanych przez wnioskodawcę. Zeznania świadków zdają się wskazywać, iż ojciec spadkodawców był na tyle samodzielny, iż do swojej śmierci zarządzał gospodarstwem rolnym, wykonując prace samodzielnie względnie zlecając je okolicznym sąsiadom. Pomoc synów miała charakter tak sporadyczny, iż praktycznie pomijalny. Gospodarstwo było bowiem źródłem utrzymania dla spadkodawcy, który traktował je jako swoją własność.

Świadek **G. W.** zeznała, iż wnioskodawca przy żniwach tylko sporadycznie pomagał. Jak przyjeżdżał to nie do pracy ale aby się spotkać z ojcem (**00:52:06:952 i dalej**). Ponadto świadek zeznał, iż dużo sąsiedzi obrabiali w gospodarstwie. Skoro tak było to znaczy, iż pracy tej nie wykonywali synowie spadkodawcy. Zeznania świadka **G. N.** współgrają z zeznaniami wnioskodawcy gdy wskazał, iż przyjeżdżał tylko do żniw pomóc. Bardziej wiarygodne wydaje się zeznanie świadka, iż pomagał przy żniwach sporadycznie, a więc nie każdorazowo. Świadek nie miał bowiem powodów aby w tym zakresie zeznawać nieprawdę albowiem okoliczność tą potwierdził. Nielogiczne jest jednak uznanie tak jak zeznaje wnioskodawca, iż tylko on z ojcem i sąsiadem przy żniwach pracowali, a żadnych czynności nie wykonywał uczestnik. Zdaniem sądu takie twierdzenia wnioskodawcy zmierzają jedynie do uzyskania korzystnego orzeczenia. Kłócą się jednak z zasadami doświadczenia życiowego. Trudno bowiem sobie wyobrazić aby syn wnioskodawcy mieszkający z nim mniej pomagał ojcu przy żniwach niż syn mieszkający w odległej miejscowości.

Równocześnie materiał dowodowy obejmuje nie tylko zeznania świadków, stron ale i dokumenty ze sprawy I Ns 299/86.

W toku sprawy I Ns 299/86 ojciec stron złożył oświadczenie z którego wynika, iż **R. W.** pracował w kopalni węgla brunatnego i to już na chwilę śmierci matki stron tj. w 1978 r., a w samym gospodarstwie nie pracował gdyż pracował tam ojciec stron.

Postanowienie sądu wydane w sprawie I Ns 299/86 jest prawomocne i w zakresie okoliczności w nim stwierdzonych jest wiążące dla sądu ze wszelkimi związanymi z tym konsekwencjami.

Zdaniem sądu dla ustalenia okoliczności faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia są także zeznania wnioskodawcy, który własnymi słowami opisał co i kiedy robił w gospodarstwie rolnym. Skoro bowiem wnioskodawca sam wskazał jakie prace i kiedy wykonywał w gospodarstwie rolnym to li tylko oceną sądu jest ustalenie czy spełnia to kryteria „**stałej pracy w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej**”. Ponadto zakres prac wskazanych przez wnioskodawcę wyznacza „górny zakres prac” w tym sensie, iż trudno zakładać aby wnioskodawca minimalizował swoją rolę w pracach w gospodarstwie. Wręcz przeciwnie można założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, iż swoją rolę dodatkowo powiększył tak aby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Wniosek taki należy wyprowadzić z doświadczenia życiowego, pozostałego materiału

dowodowego, a przede wszystkim widocznej już choćby w treści wniosku postawy wnioskodawcy gdzie podkreślając swoją rolę zaprzecza jakimkolwiek pracom swojego brata – uczestnika.

Jak wynika z zeznań wnioskodawcy przyjeżdżał on tylko na żniwa – tak było przez całe lata osiemdziesiąte, a więc przez ostatnie 10 lat przed śmiercią. Innych prac w gospodarstwie nie wykonywał. Nie można pomijać zeznań złożonych przez ojca uczestników, iż żaden z synów nie pracował w gospodarstwie rolnym. Trudno bowiem byłoby podważyć zeznania samego ojca uczestników skoro w toku sprawy I Ns 299/86 żaden z synów ich nie podważył.

Należy także pamiętać, iż brat wnioskodawcy kategorycznie zaprzeczył podobnie jak żona uczestnika, iż wnioskodawca wykonywał jakiegokolwiek pracę na gospodarstwie rolnym.

Nie można także zapominać, iż wnioskodawca mieszkał w K. od końca lat 70- tych. Pracował w kopalni. Tym samym miał własną pracę zarobkową będącą jego głównym źródłem utrzymania. Wizyta w spadkowym gospodarstwie rolnym miała charakter sporadycznym, okresowy.

Wątpliwe jest stwierdzenie wnioskodawcy, iż to on pracował wspólnie z ojcem, a uczestnik mieszkający w gospodarstwie nic nie robił. Nie jest to logiczne biorąc pod uwagę realia funkcjonowania gospodarstw domowych.

Zdaniem sądu taka postawa wnioskodawcy nie pozwala uznać, iż była to **stała praca w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej**, nawet uwzględniając liberalną koncepcję dziedziczenia gospodarstw rolnych.

W tym kontekście należy odwołać się do orzecznictwa w zakresie odnoszącym się wspomnianej przesłanki.

Zgodnie z postanowieniem SN z 15.06.2010 r., II CSK 37/10 ustawodawca nie uzależnił oceny, czy praca bezpośrednio przy produkcji rolnej jest stała, od upływu konkretnego okresu jej wykonywania oraz od uzyskiwania konkretnych, wymiernych efektów ekonomicznych. Pracą wykonywaną bezpośrednio przy produkcji rolnej jest praca związana z ziemią jako podstawowym środkiem produkcji, a zatrudniona bezpośrednio przy produkcji rolnej jest każda osoba, której praca ma bezpośredni związek z zadaniami wytwórczymi konkretnego gospodarstwa rolnego.

Wpływ na taką ocenę przesłanek i zdolności do dziedziczenia gospodarstwa rolnego miał wyrok z 31 stycznia 2001 r. Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. z 2001 r. Nr 11, poz. 91) stwierdzający niezgodność z Konstytucją art. 1059, art. 1060, art. 1062, art. 1064 oraz art. 1087. Przepisami, które utraciły moc są: art. 1059 (w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 26 października 1971 r. zmieniającą ustawę Kodeks cywilny (Dz. U. z 1971 r. Nr 27, poz. 252) i ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321)) oraz art. 1060, 1062 i 1064 (w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321)) oraz art. 1087. Również zachodzące zmiany społeczno-gospodarcze spowodowały, że odstąpiono od wykładni zbyt rygorystycznej. Pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1997 r. I CKN 312/97 niepubl). Praca ta nie musiała być też ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2000 r. III CKN 575/98 niepubl).

W postanowieniu z dnia 21.10.1999 r., I CKN 167/98 Sąd Najwyższy stwierdził, iż „przez pracę stałą rozumieć należy pracę wykonywaną nieprzerwanie, w sposób ciągły, podjętą z zamiarem długotrwałego wykonywania. Bez znaczenia natomiast jest kwestia czy praca ta, dla osoby, która ją wykonuje, stanowi dla niej jedyne (równorzędne z innym) źródło utrzymania. Jej przeciwieństwem będzie praca dorywcza, sezonowa, wykonywana okazjonalnie (na przykład w czasie urlopu). Ocena, czy praca jest stała, musi być, zatem zrelatywizowana do okoliczności konkretnej sytuacji”.

Zdaniem sądu z przyczyn podanych należy uznać, iż czynności wnioskodawcy miały charakter sporadyczny i co do zasady mogły polegać jedynie na okazjonalnej pomocy przy zwiezieniu zboża, ustawieniu snopków w tzw. mendle. Tego typu zachowań nie można uznać za stałą pracę w gospodarstwie rolnym.

Reasumując nawet zeznania wnioskodawcy pozwalają wykluczyć aby mógł być on uznany za osobę wykonującą stale prace bezpośrednio przy produkcji rolnej. Gospodarstwo spadkodawcy liczyło bowiem blisko 6 ha. W latach 80 taki areal gospodarstwa pozwalał zapewnić skromne utrzymanie rodzinie rolniczej, wymagał on jednak podejmowania szeregu prac polowych. Jest faktem notoryjnym, iż w latach tych mechanizacja rolnictwa nie była powszechna. Decydująca była praca członków rodziny zamieszkującej na danym gospodarstwie przy pomocy dostępnych środków produkcji. Stopniowo następowała powolna mechanizacja podejmowanych prac wg posiadanych środków. W przypadku spadkodawcy nie budzi wątpliwości, iż nie posiadał on ciągnika, a jedynie konia. Tym samym do pewnych prac stopniowo wraz z utratą sił pozyskiwał pomoc okolicznych sąsiadów posiadających mechaniczne środki produkcji (np. ciągniki). Uwzględniając charakter prowadzonego gospodarstwa rolnego należy wskazać, na podstawie dostępnego materiału dowodowego, iż prace te polegały głównie na uprawie gruntów rolnych pod uprawę zbóż oraz gospodarowaniu niewielkim gospodarstwem domowym. Liczba zwierząt nie była znaczna. Zwierzęta były hodowane na własne potrzeby. Uprawa gruntów rolnych wymagała podejmowania okresowych prac sezonowych. Nie budzi wątpliwości, iż była to orka, bronowanie roli, nawożenie gruntów rolnych, następnie same żniwa oraz przygotowanie gruntów do zasiewu (orka, bronowanie, siew). Tym samym pomoc przy żniwach była jedynie niewielkim wycinkiem prac w przedmiotowym gospodarstwie rolnym. Taka pomoc uwzględniając fakt korzystania ze snopowiązałek sprowadzała się praktycznie do ustawienia zboża na polu w formie tzw. „mendli” i pomocy w zwiezieniu zboża do stodoły (wg zeznań wnioskodawcy). Zdaniem sądu jeżeli nawet przyjąć, iż wnioskodawca takie czynności podejmował to trudno uznać, iż świadczył stałą pracę bezpośrednio przy produkcji w rozumieniu powołanego przepisu.

Należy bowiem pamiętać, iż ojciec wnioskodawcy w roku 1986 zaprzeczył aby syn (zarówno jeden jak i drugi) świadczył prace w gospodarstwie. Wg ojca każdy z nich wykonywał swoją pracę we własnym zakresie w ramach swoich obowiązków zawodowych. W przypadku wnioskodawcy w kopalni. Również świadek A. G. zeznał, iż jego ojciec odmówił złożenia oświadczenia, iż wnioskodawca wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym. W tym kontekście nie sposób także zapomnieć o treści oświadczenia złożonego przez sołtysa, który odmówił podpisania treści oświadczenia przedstawionego przez wnioskodawcę ograniczając się do własnego zapisku, iż wnioskodawca pomagał ojcu. W tym kontekście należy wskazać, iż treść oświadczeń złożonych do akt sprawy została przygotowana przez samego wnioskodawcę mają one identyczną treść, a ich celem było uzyskanie dowodu na okoliczności korzystne dla samego wnioskodawcy. Tymczasem jeden ze świadków (syn osoby podpisanej na dokumencie) zaprzecza aby ojciec złożył takie oświadczenie, a jego zeznania nie pozwalają uznać, iż wnioskodawca świadczył pracę na gospodarstwie, a druga osoba podpisująca oświadczenie też nie chciała potwierdzić wykonywania prac ograniczając się do enigmatycznego stwierdzenia, iż wnioskodawca pomagał.

Zdaniem sądu w świetle całokształtu materiału dowodowego należy uznać, iż wnioskodawca nie spełnił kryterium omawianej przesłanki.

Na marginesie należy podkreślić, iż zgodnie z art. 1060 k.c. w ówczesnym brzmieniu w granicach określonych w art. 931 § 2 k.c. wnuki spadkodawcy, które w chwili otwarcia spadku odpowiadają warunkom przewidzianym w art. 1059 pkt 1k.c., dziedziczą gospodarstwo rolne także wtedy, gdy ich ojciec lub matka nie mogą gospodarstwa dziedziczyć dla braku warunków przewidzianych w art. 1059 k.c.. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych.

Zstępni wnioskodawcy wg treści materiału dowodowego również nie spełniali omawianej przesłanki co oznacza, iż gospodarstwo rolne w całości dziedziczy uczestnik Z. W., który dysponuje stosownym zaświadczeniem.

Wniosek w części dotyczącej matki stron sąd odrzucił albowiem wcześniej sąd wydał już postanowienie.

Sędzia Piotr Kuś